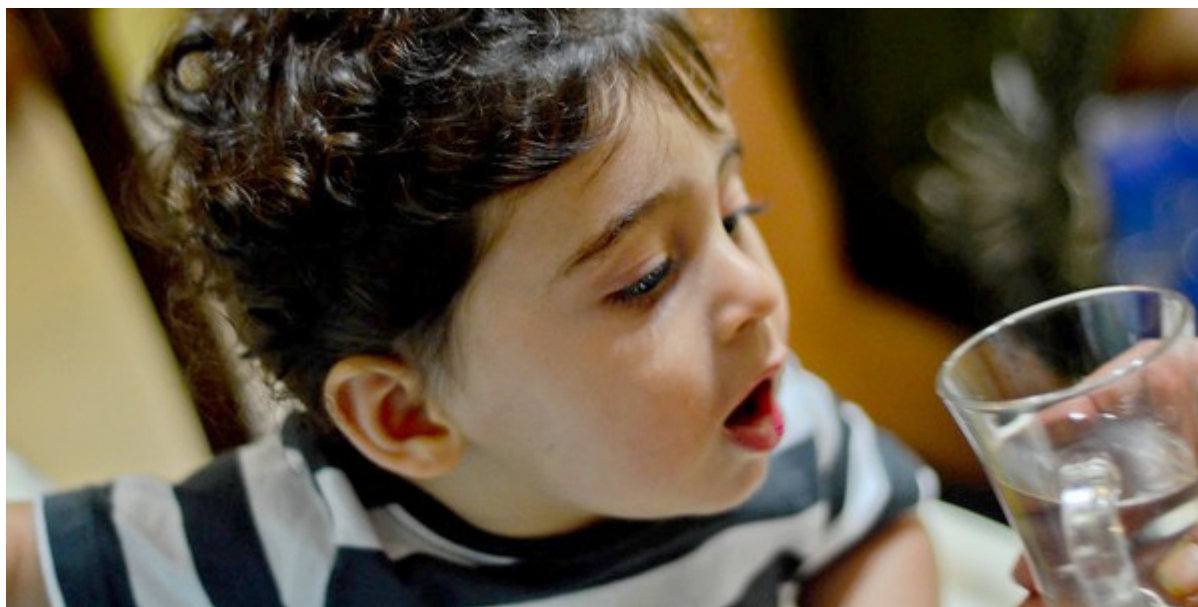


Floryda wieloletnią fluoryzacji wody

kwestionuje praktykę

12 grudnia 2024

Debata na temat fluoryzacji wody pitnej nabrała nowego wymiaru po tym, jak główny lekarz stanu Floryda, Joseph Ladapo, ogłosił, że nie należy dodawać fluoru do wody pitnej ze względu na potencjalne ryzyko neurologiczne i psychiatryczne. To stanowisko stoi w sprzeczności z długoletnią praktyką uznawaną za jedno z największych osiągnięć zdrowia publicznego XX wieku.



Fluoryzacja wody ma podejrzanie gorliwe referencje naukowe. Amerykańskie Stowarzyszenie Dentystyczne, Amerykańska Akademia Pediatrii oraz Centra Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC) jednogłośnie popierają tę praktykę, wskazując na badania dokumentujące 25-procentową redukcję próchnicy zębów w społecznościach stosujących fluoryzację wody.

Obecnie około 70% systemów wodociągowych na Florydzie dostarcza fluoryzowaną wodę. Jednak w ostatnich latach coraz więcej społeczności rezygnuje z tej praktyki, powołując się na

potencjalne zagrożenia dla zdrowia. Dr Bruce Lanphear z Uniwersytetu Simona Frasera w Kanadzie, autor badania opublikowanego w „JAMA Pediatrics” w 2019 roku, zauważa, że choć próchnica pozostaje istotnym problemem, nauka ewoluuje i pojawiają się nowe pytania dotyczące bezpieczeństwa fluoru.

Badanie dr. Lanpheara wykazało, że kobiety w ciąży pijące fluoryzowaną wodę częściej rodziły dzieci o niższym IQ. Jednak nawet w świetle tych odkryć, naukowcy nie zalecili całkowitego wycofania fluoryzacji, a jedynie sugerowali, że kobiety w ciąży mogą chcieć unikać fluoryzowanej wody. Ale czy to nie wpływa również na układ nerwowy dorosłych pijących wodę z fluorem?

Teoretycznie fluoryzacja wody zmniejsza nierówności w dostępie do opieki stomatologicznej. Jest to przykład interwencji w zakresie zdrowia publicznego, która pomaga najbardziej potrzebującym, często w sposób niewidoczny dla przeciętnego obywatela. Z drugiej strony może się okazać, że przez fluor ludzie stają się coraz głupszy i być może komuś na tym zależy.

Debata o fluorze trwa za oceanem w najlepsze od wielu miesięcy. We wrześniu federalny sędzia w Kalifornii, mimo że nie mógł jednoznacznie stwierdzić szkodliwości fluoryzowanej wody, zalecił Agencji Ochrony Środowiska zaostrożenie regulacji dotyczących fluoryzacji. Pokazuje to, że kwestia ta pozostaje przedmiotem aktywnych badań i dyskusji.

W Polsce nie stosuje się dodawania fluoru do wody pitnej (woda jest chlorowana lub ozonowana – przypis WM). Fluor obecny w polskiej wodzie pochodzi głównie z naturalnych źródeł, takich jak gleba i skały, przez które przepływa woda. Stężenie fluoru w wodzie kranowej w Polsce zazwyczaj wynosi od 0,2 do 0,5 mg/l, co jest poniżej maksymalnej dopuszczalnej wartości 1,5 mg/l zalecanej przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). W przeszłości, w latach 1960. i 1970., w niektórych polskich miastach, takich jak Szczecin i Wrocław, prowadzono programy fluoryzacji wody w celu zapobiegania próchnicy zębów. Jednak z

czasem zrezygnowano z tej praktyki ze względu na pojawiające się przypadki łagodnej fluorozy oraz brak jednoznacznych dowodów na skuteczność takiej profilaktyki. Obecnie w Polsce profilaktyka fluorkowa opiera się głównie na stosowaniu past do zębów zawierających fluor oraz innych środków do higieny jamy ustnej. W niektórych krajach, takich jak USA czy Irlandia, fluoryzacja wody jest nadal praktykowana, jednak w Europie wiele państw, w tym Niemcy, Holandia czy Szwecja, zrezygnowało z tej metody.

Warto zauważyć, że nadmierne spożycie fluoru może prowadzić do negatywnych skutków zdrowotnych, takich jak fluoroza zębów czy problemy z kośćmi. Dlatego ważne jest monitorowanie jego poziomu w diecie i unikanie nadmiernej ekspozycji. Jeśli masz wątpliwości co do zawartości fluoru w wodzie w Twojej okolicy, warto skontaktować się z lokalnym przedsiębiorstwem wodociągowym lub stacją sanitarno-epidemiologiczną w celu uzyskania dokładnych informacji.

Zdjęcie: [Ali Moradmand](#) (CC BY-SA 2.0)

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl